

Przez lądy i morza

Zagadnienie emigracji polskiej

Na fermach Kanady, w prerach Argentyny, w stajniach U.S.A., w kopalniach Westfalii, czy w hutach Francji — wszędzie Spotykamy Polaka — emigranta. I nie żądamy przygód, kierujemy naszą emigracją, lecz musimy, wynajmując stąd, że mamy przyrost naturalny niewspółmiernie wielki do rozwoju naszego życia gospodarczego.

Emigracja dla Polski była tym wentylem wyszczepiającym nadmiar rąk do pracy i chroniącym przed katastrofalnym bezrobociem i dla tego też trzeba było u nas uwagi poświęcić zawsze aktualnemu zagadnieniu ruchu ludności przez granice kraju.

Polacy szli w świat, bądź to do robót sezonowych we Francji i w Niemczech, bądź też na wiele lat opuszczali kraj, likwidując tutaj swój dobytek, a sumy stąd użyska-

ne miały być podwaliną ich bytu w wyprawach po złote runo za ocean. Tak było od wielu dziesiątków lat; wojna europejska spowodowała paroletnią przerwę ruchu emigracyjnego, który dopiero w latach 1921-1922 znów się poczyna.

Oczywista, że nas najbardziej zajmować będzie wychodźstwo w latach ostatnich t. zn. od r. 1928 do chwili bieżącej.

Jeżeli spojrzymy na kolumnę cyfr ilustrujących ruch polskiej ludności w obu kierunkach na przestrzeni tego 6-lecia, od razu rzuci nam się w oczy, że lata kryzysowe spowodowały zasadnicze zmiany: nadwyżkę emigracji zaginęły ustępując miejsca zwiększonej fali powrotu.

Gdybyśmy obliczyli procentową wysokość bezwzględnego odpływu ludności (nadwyżka emigracji nad imigracją) w stosunku do liczb przyrostu naturalnego otrzymalibyśmy następujące dane w latach przedkryzysowych:

r. 1928	— 15%
1929	— 33%
1930	— 22%

czyli, że w tem trzechleciu emigracja usuwała średnio 23 proc. przyrostu naturalnego.

Rok 1931 przynosi zasadniczą zmianę: ilość wracających przekroczyła ilość wychodźców. I tak w r. 1931 ta ujemna nadwyżka wyrażała się cyfrą 11.700 osób, zaś w roku następnym 1932 — 17.100.

Poniższa tabelka najlepiej zilustruje te różnice w corocznym przybytku nowych rąk do pracy w kraju:

	Przyrost natur.	Emigr. netto	Pozost. przyr.
	w tysiącach		
1928 r.	487	65.5	419.5
1929 r.	475	140	335
1930 r.	526	117.3	408.7
1931 r.	471	— 11.7	482.7
1932 r.	445	— 17.1	462.1
1933 r.	403	16.7	386.3

Widzimy więc, że po nader niekorzystnych dla nas latach

1931/1932, rok ubiegły przyniósł niewielką poprawę, natomiast rok bieżący, na podstawie danych za okres styczeń — maj 1933 i tenże okres r. b. zapowiada się już gorzej. O ile w pierwszych pięciu miesiącach ub. roku nadwyżka wpływu wynosiła 7 tys. osób, o tyle w tym roku stanowiła zaledwie 40 proc. stanu zeszłorocznego, a zatem jeśli następne miesiące nie przyniosą poprawy (a nie jej nie znamionuje) emigracja usunie zaledwie 2 proc. przyrostu naturalnego.

Powyższe dotyczyłoby emigracji w ogólności, przedźmy teraz do omówienia warunków w poszczególnych krajach, do których kierował się nasz ruch wychodźczy.

Na czoło krajów pochłaniających naszą emigrację wysuwają się: Argentyna, Kanada, Stany Zjednoczone, Palestyna, Francja i Niemcy.

Do krajów tych kierowało się ponad 90 proc. naszej emigracji, przyczem wychodźstwo do pierwszych czterech nosiło charakter stały, do ostatnich dwóch, a zwłaszcza do Niemiec — wybitnie sezonowy.

Do Argentyny, Kanady i U. S. A. utrudnienia wjazdowe i kryzys zupełnie niemal zahamowały emigrację na przełomie lat 1930 i 1931. I gdy na przykład do Argentyny w r. 1930 wjechało Polaków 13.804 — w roku następnym już tylko 4.423, do Stanów Zjedn. 1.353 os. wobec 6.909 w r. 1930, a najbardziej jaskrawą różnicę widzimy w Kanadzie: 16.940 os. i 1.326. Dwa lata następne poprawy w wychodźstwie do tych krajów nie przyniosły, tem więcej więc odbija na ich tle olbrzymi wzrost emigracji do Palestyny wykazującej w ubiegłym roku 4-krotny wzrost w porównaniu z r. 1932, a 6-krotny w r. 1931. Należy sądzić, że gdyby nie ograniczona ilość certyfikatów wjazdowych, emigracja do Palestyny byłaby znacznie większą, co miało by swe wytłumaczenie w coraz większym wzroście nieprzychylnego stanowiska społeczeństwa polskiego względem żydów.

Pozostają do omówienia jeszcze dwa kraje: Francja i Niemcy; Francja wykazywała stale

wielkie zapotrzebowanie polskiego robotnika przemysłowego wchłaniającego średnio w latach 1929/1930 po 83 tys. rocznie, z których wracało średnio do kraju 9 tys. Lecz i Francji kryzys dał się we znaki, zamiast zatrudniać cudzoziemców trzeba było dać pracę swym obywatelom tak, że w roku 1931 na 28.396 wyjeżdżających polskich emigrantów, wróciło do kraju 26.174, a w r. 1932 wyjechało z Polski 8.133 zaś wróciło 25.126! Widać z tego, że zbrakło pracy i dla tych, którzy zdążyli we Francji się już „zadomowić“.

W Niemczech znajdował pracę w pierwszym rzędzie polski robotnik rolny, stąd też co roku, mniej więcej równa ilość tych sezonowych emigrantów wyjeżdżała i wracała do kraju. Dopiero od r. 1931 zaznacza się bardzo poważna nadwyżka reemigracji, co ma uzasadnienie w pierwszym rzędzie w wewnętrznym — politycznym — warunkach, panujących w Rzeszy. Wzrost sił hitlerizmu, który wówczas, chociaż jeszcze nie był u władzy, wypłoszył pewną kategorię „Polaków“, którym represje przypominały o ich polskości i kazały wracać do nas.

Omówiliśmy wszystkie najważniejsze rynki pracy emigracyjnej, jakież więc teraz na zasadzie tych danych można postawić horoskopy przed naszą emigracją na najbliższy okres?

W każdym razie nie różowe, bowiem o ile r. ub. zdawało się przerwać złą passę dwu poprzedzających go, o tyle obecny wskazuje na to, że przeżyjemy obecnie drugą falę kryzysu w stosunkach emigracyjnych.

W JUBILEUSZOWYM RAIDZIE GORSKIM ŚLĄSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO

**zdobyli w kategorii do 1500 cm³
I-sze miejsce wraz z nagrodą
Automobilklubu Polski p. Błasz-
czyński na POLSKIM FIACIE 508,
II-gie miejsce p. Wilska na
POLSKIM FIACIE 508, III-cie
miejsce p. Chroli-Frolewicz na
POLSKIM FIACIE 508, IV-te miej-
sce p. Breslauer na POLSKIM
FIACIE 508, V-te miejsce p. Po-
litkowski na POLSKIM FIACIE
508, VI-te miejsce p. Poliak na
POLSKIM FIACIE 508, w kategorii
ponad 1500 cm³ I-sze miejsce
p. Korfanty na POLSKIM FIACIE
518, II-gie miejsce p. Goldstein
na POLSKIM FIACIE 522.**

UWAGA: Ogółem w raidzie brało udział 9 różnych marek samochodowych.

POLSKI FIAT S. A.



Oddziały i zastępstwa we wszystkich większych miastach.

„Święto Morza“ w stolicy i w całej Polsce

Dzień 29 jest oficjalnie uznany za dzień stały „Święta Morza“. Dążeniem naszym będzie, żeby uroczystości wiązków również mogły być stale w Wilje „Święta Morza“ obchodzone. Wszędzie więc tam, gdzie jest rzeka lub jakaś większa woda — odbędzie się obchody tradycyjnych wianków. Dziś w stolicy o godzinie 13-ej, główną wartę obejmie kompania wojsk marynarki wojennej, specjalnie z Gdyni w tym dniu przydzielona. O godzinie 20-ej orkiestry wojskowe i zespołowe w różnych miejscowościach przemarszerują ulicami miast, grając wiązanki melodii wojskowych i ludowych. Jest to tak zw. capstrzyk, który w tym wypadku będzie hasłem rozpoczęcia uroczystości „Święta Morza“.

Warszawa, jako stolica, uroczystości wianków zorganizowała w tym roku wyjątkowo okazałe. Przede wszystkim uroczystości wianków podaje nam na str. 1-ej.

Uroczystości dzisiejsze 29 czerwca, rozpoczną się biciem w dzwony wszystkich kościołów, w których odprawione zostaną nabożeństwa na intencję powodzenia pracy polskiej na morzu, z kazaniami okolicznościowymi poświęconymi sprawie morza polskiego i jego obronie. Przed rozpoczęciem nabożeństw wyjdą już o godzinie 9-ej kwartarki i kwartarze z puszki na ulice, celem zbierania ofiar na Fundusz Obrony Morskiej. Kwartarki będą mieli legitymacje i opaski, stwierdzające bezinteresowny ich udział w przeprowadzeniu powyższej zbiórki. Nabożeństwa odprawiają się w kościołach wszystkich wyznań religijnych.

Zależnie od pomysłów i gorliwości organizatorów w różnych miejscowościach po nabożeństwie rozpoczynają się manifestacje na rzecz Obrony Morza Polskiego, a więc akademie, zebrania obywatelskie, pochody z transparentami, odpowiedzi przemówienia i okrzyki. We wszystkich skupieniach ludności wziętych się kwartarki z puszki do składania ofiar na Fundusz Obrony Morskiej.

W Warszawie po ukończeniu przemówień na zebraniach obywatelskich nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza (godz. 10.30) i przemarsz uczestników zebrania na Wybrzeże Kościuszkowskie (godz.

11-a) o godzinie 12-ej Pan Prezydent przemawia z Zamku przez Radio.

O godzinie 12.15 przybywa Pan Prezydent na statek, z którego przyjmie defiladę taboru wodnego, znajdującego się w tym dniu, we wszystkich przystaniach Wilje.

W Warszawie, o godzinie 16-ej do 22-ej trwa zabawa w Parku Ujazdowskim dla młodzieży, a dla starszych na Pradze odbywają się dwa wielkie zebrania propagandowe w Grochowie i Pelewoznie; wreszcie zabawy ludowe w Parku Paderewskiego i w ogrodzie „100 pociech“.

W godzinach wieczorowych zjawiają się kwartarki w lokalach zamkniętych (kawiarnie, restauracje, teatry, dworce kolejowe, pociągi i kina), gdzie po dokonaniu przemówienia czy też odegraniu okolicznościowych piosenek nastąpi dalsza zbiórka do puszek.

Przez cały czas w ciągu 3-ech dni „Święta Morza“, barwią się czerwienią flag państwowych i chorągwi Ligi Morskiej i Kolonjalnej ulice miast, jak również różnokolorowymi sygnalówkami i lampionami, dekorującymi ściany, balkony i ulice. Wieczorem zabłysną lampiony, transparenty uliczne i ognie szluzne.

W GDYNI

projektowany jest wielki koncert. Dzień 30 czerwca przeznaczony jest na zorganizowanie przejazdu do Gdyni.

Drugim kulminacyjnym punktem „Święta Morza“ jest 1-szy lipca, w którym nastąpi Złot Młodzieży w Gdyni i reprezentacja jej przed Panem Prezydentem.

O godzinie 8-ej rozpocznie się zbiórka organizacyj w rejonach kwatrowania i wyznaczonego o godzinie 8.30 na Plac Kościuszki, młodzież maszeruje organizacjami. Ustawienie według zgóry przewidzianego planu; przegląd i raport trwa do godziny 9.30. O godzinie 9.30 nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego Bazyliki w Gdyni.

O godzinie 10-ej przyjedzie Pan Prezydent. Komendant Złotu raportuje Panu Prezydentowi Złot. Zaraz po raportach zostanie odprawiona Msza Polowa przez Księdza Biskupa Okoniewskiego, który wygłosi również kazanie okolicznościowe.

O godzinie 11-ej nastąpi przemówienia do zgromadzonej młodzieży w ilości 50.000.

O godzinie 11.30 nastąpi przegrupowanie oddziałów do defilady i odmaszerowanie do punktu wyjściowego. Defilada rozpocznie się o godzinie 12.30, którą przyjmie Pan Prezydent na ulicy 10-go Lutego vis a vis gmachu poczty. Koniec defilady przewidziany jest na godzinie 14-ą — 15-g.

O godzinie 17.30 nastąpi uroczyste poświęcenie ujęcia wody w Runji i kamienia węgielnego schroniska Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

O godzinie 21 — 23 nastąpi pokaz ognisk, śpiewów, tańców, orkiestr, występów regionalnych, jakie zorganizuje młodzież. Tym wszystkim pokazom będzie przysługiwać się Pan Prezydent, poczem nastąpi pożegnanie.

W czasie przerwy popołudniowej od 15 do 17 odbędzie się zawody sportowe i pokazy na morzu, oraz zwiedzanie portów handlowych i wojennego. W innych okolicach kraju w dniu 1 lipca odbędzie się zabawy ludowe, których celem będzie wprowadzenie możliwie szerokiej mas ludności w sferę zainteresowań morskich. Zabawy te winny nosić charakter o tematach morskich w formie możliwie prostej, dostępnej dla ogółu.

W Warszawie przewidziana jest tego rodzaju zabawa w Łazienkach.

BITWA MORSKA

Zasadniczo na tem kończą się uroczystości „Święta Morza“, w Warszawie tylko przewidywane jest odegranie zaaranżowanej bitwy morskiej na Wiśle dnia 8 lipca. To będzie już ostatecznym zakończeniem uroczystości.

Różnorodność form wszelkich imprez, zabaw i obchodów ma jeden zasadniczy cel, jakim jest przedewszystkiem zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej — i konieczność zainteresowania i wywołania wśród młodzieży ukończenia i roznamiętnienia morza.

RYGA, 27.6. — Z Kowna donoszą, że Waldemaras, odsiadujący więzienie, stara się o stanowisko bibliotekarza więziennego.

Posłanka Rudnicka

O przyszłości Ukrainy

Ukraiński kongres kobiecy w Stanisławowie

Dnia 23 czerwca otwarty został w Stanisławowie Ukraiński Kongres Kobiecy przy udziale 650 delegatów z kraju i zagranicy i 300 gości miejscowych i zamiejscowych rusko — ukraińskich. Na przewodniczącą powołano posłankę Milenę Rudnicką, która w zagajeniu zjazdu powiedziała m. in.:

— Pięćdziesięcioletni jubileusz ukraińskiego ruchu kobiecego obchodzi jest w wyjątkowo ciężkich okolicznościach. Nigdy może naród ukraiński nie przeżywał takiej klęski i takiego piekła cierpienia fizycznego i moralnego. To, co się dzieje na Ukrainie sowieckiej, przekracza granice najhorroblawszej wyobraźni. Jesteśmy świadkami, jak wróg odwieczny — Moskwa, rozpoczął walkę z Ukrainą o samo ich istnienie biologiczne. Nie wiadomo, ile Ukraińców zginęło na Ukrainie Nadnieprzańskiej, 2.5 czy 10 milionów. Tragizm sytuacji pogłębia wewnętrzny chaos i rozbiór. Najgorsze jest to, że rozproszenie sił narodowych nie idzie po linii zdrowych prądów społecznych i nie ma za podstawę różnic światopoglądowych

społeczeństwa, lecz ogranicza się do zjawisk anarchistycznych, którymi i wąskich ambicji osobistych. Stosunki te panują we wszystkich ziemach zachodnio-ukraińskich oraz na emigracji politycznej i zamorskiej.

Przechodząc do oceny sytuacji Ukrainy w perspektywie stosunków polityki międzynarodowej, można wyliczyć szereg faktów, stwierdzających, że horoskopy sprawy ukraińskiej na arenie międzynarodowej nie są pocieszające. Szczególnie dotyczy to wielkiej dynamiki obywatelskich i moralnych. Jest to tak zw. capstrzyk, który w tym wypadku będzie hasłem rozpoczęcia uroczystości „Święta Morza“.

W drugim dniu zjazdu odbył się wiec z udziałem 5000 osób.

Reforma szkół prywatnych

ma być odroczone o jeden rok

W kolach oświatowych rozszalał się pogłoski, że dokonywana obecnie reforma szkół powszechnych, jak i szkolnictwa średniego, ulec ma pewnemu odroczeniu. Dostosowanie bowiem prywatnych szkół do wymogów ustawy napotkało na nieprzewidziane trudności.

Gdyby ustawa została zastosowana z całą surowością, kilkasiet szkół musiałoby ulec likwidacji już z rokiem szkolnym 1934—35. Z tego względu, Ministerstwo Oświaty zdecydowało się wprowadzić

termin ulgowy dla szkół prywatnych i odroczyć wykonanie reformy do dnia 30 czerwca 1935 roku.

Rozporządzenie w tym przedmiocie, dotyczące pewnych kategorii szkół prywatnych, ukazać się ma już w najbliższych dniach.

NOWY JORK, 27.6. — Bankier Harriman skazany został na 4 i pół lata więzienia za fałszowanie ksiąg i korzystanie z funduszy bankowych dla celów prywatnych.

Koszty reklamy w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjedn. starano się ustalić listę przedsiębiorstw, które w r. 1933 najwięcej przeznaczyły pieniędzy na cele reklamowe.

Według zebranych danych — trzy pierwsze miejsca zajmują tu fabrykanci tytoniu, z których jeden zdołał wydać na cele reklamowe przeszło 34.000.000 dolarów, inny 42.500.000 dolarów, trzeci wreszcie 12.000.000 dolarów. W wyliczeniu tem znajdujemy firmę doskonale w Europie znaną General Motors, której budżet reklamowy w r. 1933 wyniósł 26.000.000 dolarów.

Na liście przedsiębiorstw, przeznaczających na cele reklamowe rocznie ponad 8.000.000 dolarów, znajdują się m. in. Chrysler i Ford oraz Colgate Palmolive.